HISTORICZNA PARALLELA
HISZPANII Z POLSKĄ
W WIEKU XVI, XVII, XVIII.

ROZWAŻYŁ JĄ I SKREŚLIŁ W ROKU 1820

JOACHIM LELEWEL.



WARSZAWA
W DRUKARNI J. WĘCKIEGO.
1831.

Com przed dziesięcio laty 1820 roku rozmyślał i napisał, to bez odmiany, (bo zaledwie jaki wyraz odmieniony został,) do druku oddaję.

W rękopiśmie zwróciła ta praca moja niejaką łaskawych na mnie osób uwagę. Jest ona tłómaczona na języki, francuski, niemiecki, włoski, a podobno i łaciński. Ale wszystkie te przekłady zostają dotąd w rękopiśmie, do druku nieposzły. Sprawił to zbieg rozlicznych okoliczności. Polski oryginał odleżał się także lat niemało. Stał się on przez to lepszym: bo jeśli do niego nic nieprzybyło, ponawiana rozwaga nie miała co dodać, ani odmienić. Gdybym dziś redagował i miał czas po temu, byłoby to obszérniéj i łatwiéj rozwinięte: aleby na tém nie istota rzeczy, tylko jéj wykład zyskiwał. Zdało mi się tedy, że lepiéj uczynię, gdy nad nowym przelaniem rzeczy nie tracąc czasu, myśl i badawcze oko w inne widoki obrócę: to zaś jak jest, w Warszawie 1831 w miesiącu marcu na prasę oddałem.





Czytamy w starożytności parallele osób, wtedy tworzone, kiedy rzymscy pisarze więcéj baczności do charakterów ludzi zwrócili. Żeby charakterizować dzieje narodów, żeby je parallelować, na to starożytność nie wpadła: albowiem niedostawało jéj wyższych i ogromniejszych widoków, jakie dziś historią zajmują. Może znane przez nich dzieje, nie dostatecznem jeszcze były dla pisarzów doświadczeniem. Zacieśnieni do współczesności prawie, zajmowali się obecnością polityczną, a nie zajmowali się widokami moralnych i niewidomych sił, które uczuciem odgadywać się dają. Zbyt niepomiarkowanie wielbiących piękne u starożytnych słowa i w wyłożeniu zgrabną sztukę: lekce ważą wyższą w naszych wiekach dążność historii, poniewiérają większemi i ogólniéjszemi widokami. Ich zacieśnionemu oku, ta dążność wydaje się naciąganiem. Wszakże trwanie narodu jest dłuższe, aniżeli życia ludzkiego. Nie w jednéj generacii, początki zdarzeń, usposobień i działalności narodu szukać należy: tak jak nie nagle w pojedynczym człowieku, usposobienie, skłonności, i zdolności się rozwijają. Jeżeli pragmatik, czyli statista, czyli politik szuka przyczyn i skutków, jeśli filozofujący badacz śledzi sprężyn i związków, nie może się zawrzeć w jednéj chwili. Rozwija się wszystko, kolejno i powoli: zdala poczynać musi. Nie same dowolne ludu działania ścigać: ale oraz z biegu powszechnych i długo trwa-

łych okoliczności, które mimowolnie ich krokami kierują. Dwa tysiące dłuższego od starożytnych doświadczénia, podaje dzisiejszym historicznym pracom, do takich przedsięwzięć zasobniejsze środki. Obejmuje dziś piórem swojim historik, tysiączne w ruchu będące sprężyny, bliskie i dalekie, a z nimi przyzwoity czasu przeciąg; obejmuje obszérniéjszą przestrzeń, tysiącem okoliczności otoczoną, i wyjaśnia ogólne znamiona i charaktery działań ludzkich, o których działający często niewiedzą, a które o ich losach wczesno stanowią. Są tedy różnice i bez liku odcienia; wszędzie jednostajni ludzie, a ich kroki i losy odmienne; są między zdarzeniami podobieństwa i różnice; są w ciągłem pasmie dziejów narodów, jak między pojedynczymi ludami podobieństwa i różnice: są tedy pracom historicznym przyzwoite, jak pojedynczych osób, tak i narodów parallele. Lecz parallele te, nie mogą na krótkiéj przestawać chwili, muszą się opierać na całém życiu narodu; nie wyszukują tożsamości, owszem, w pozornych i przypadkowych podobieństwach, uderzają w różnice. Jedynie tylko różnic i odcieni ścigają, albowiem nigdzie, jedno z drugim tożsamości niezachowa, nigdzie bez skazy, bez zmiennego nagięcia, bez modifikacii, bieg rzeczy ludzkich, w jednostajności się nieostoji.

Frankowie, Kanuty, Bolesławowie, niemieccy cesarze ze swoją potęgą różnymi czasy przemijali. W ciągu wieków jedni drugim ustępują, i zmienne widoki historikowi ukazują. Jeżeli podobnych zmienności w ostatnich trzech wiekach szukać chcemy, i z wyższego stanowiska na ogół Europy pozieramy: zastanowić może, jak pod koniec XV wieku, kiedy się z jednéj strony dźwiga Francia, z innéj Moskwa; wtedy, z jednéj strony Hiszpania, z innéj Polska zawięzują się w państwa wielkie. W wieku XVI, z jednéj strony Hiszpania, z innéj Polska, są przeważne. Po środku Europy rzesza Niemiecka i w niéj odrywający się od

Rzymu chrześcianie. Gdziekolwiek język Niemiecki: tam i wyznanie protestanckie. Hiszpania z jednéj strony, Polska z drugiéj zostały wierne Rzymowi, katolickie, nad znaczną częścią Niemców protestantów panujące. Hiszpania i Polska z małą różnicą czasu, prawie współcześnie, ze szczytu wielkości swojéj zstępują. Obie po wielkiéj części tracą niemieckie kraje którymi władały; obie uszczuplone w granicach swojich; obie wyniszczone, osłabione, nareszcie w niemocy odrętwiałe, stają się igraszką sąsiadów. Dla obu nareszcie zgotowany różnie trwały upadek! Z kąd to współczesne, w ciągu kilku wieków podobieńswo? jakie w tém różnice? Sądzę że to zjawisko zasługuje na szczególną uwagę. Skończył się może zawód jednostajny, zmieniło położenie i stan polityczny, ostygły i znikły w polityce dzielne religijne w tamtych wiekach sprężyny; ustały zawziętości w rozszczepionym chrześciaństwie, wzajemna wyrozumiałość, spokojne i oziębléjsze zeszłych wieków rozważanie nastało. Rozwaga tedy zeszłych, niepowinna już jątrzyć lub razić, jak bądź usposobionych umysłów. Wyjaśniana prawda, różnie dolegliwego stanu rozerwanego chrześciaństwa i polityki, nie stanie się ujmą, ani bogu, ani ludziom.

Czyli kto z tego jaką wróżbę przyszłości wywiązywać zdoła, czyli już tak jednostajna koléj państw, już wykończona? to z obrębów historicznych badań wychodzi. Przeszłość je tylko zajmuje. Ku niéj oko nasze zwracamy, ośmielając się wejrzyć w tajniki, których rozpoznać może nasz wzrok nie jest dość sposobny. Przedsięwzięcie jest wielkie, przez biegłe pióro snadno obszernie rozwinięte. My doświadczając sił naszych, z wielkim przedmiotem, w ciasne zamykamy się obręby: a zwięzłość, powinna krótkości odpowiedzić. Czujemy pewną niedojrzałość pracy naszéj. Więcéj w niéj wytkniętego podobieństwa i tożsamości zdarzeń, które naocznie łudzącem podobieństwem, uwodzić mogą: a niżeli zba-

danych przyczyn i sprężyn, które bystrzejszem tylko uczuciem i wyższemi zdolnościami rozeznawać można. Pierwszego w tym przedmiocie przedsięwzięcia udoskonalenie, zostanie późniéjszym badaczom. My z tego co się dostrzec udało, niniejszem sprawę zdając, rozważać będziemy: jak z ogólnego stanu związku i stosunków w chrzescianstwie i polityce Europy, właściwie wynikają podobieństwa, wielkości, poniżenia i upadku; jak zaś bardzo różny stan i natura tych dwu narodów, bardzo odmienne ich miejscowe położenie, jest zrzódłem odcieni w tém podobieństwie, jest przyczyną wielkich różnic. Żeby to wyjaśnić, koleją i oddziałami parallelujemy: 1) utworzenie się, wzniesienie i wielkość Hiszpanii i Polski; 2) ich chylenie się do upadku i klęski; 3) ich niemoc i upadek, oraz różny stan i zmienne położenie w upadku.

1) HISZPANII I POLSKI UTWORZENIE SIĘ, WZNIESIENIE I WIELKOŚĆ.

Przy upadku państwa rzymskiego, chrześciaństwo w nim powszechne było. W jego prowinciach powstające królestwa, to jest w części zachodniéj i południowéj Europy, z natury zamożnéj i we wszystko opatrzonéj: od początku były chrześciańskie, przyswajały sobie na miejscu, porządki i kulturę zgasłego państwa; w skażonéj kulturze jego rozwijały się.

Za prowincie, między barbaryńskie królestwa, w część wschodnią i północną Europy, z natury mniéj zamożną i nietyle opatrzoną: dopiero się chrześciaństwo krzewiło, a z nim skażone porządki i kultura dawnego Rzymu, zmiennym i opóźnionym krokiem przybywały.

Z tąd, w części zachodniopołudniowéj Europy, zawsze wyższa kultura, tam wszystkiego początki, pierwszeństwo i wzór; wschodnio-północnéj, niższa; we wszystkim co zachodowi właściwe, opóźnienie, zmiarkowanie i naśladostwo. Z tąd i półwyspu Pyrenejskiego, od równin nadwiślańskich, w kulturze wyższość i w podobnym losie wyprzedzające kroki. Choć wcześniejsza wielkość i wspaniałość Polski, atoli większy i obszerniejszy Hiszpanii wpływ, ogromniejsze działanie, wcześniejsze fanatyczne poruszenie, wcześniejszy postęp do poniżenia, wcześniejsza niemoc i odrętwienie.

We wszystkich królestwach Europy wieków średnich, były konstitucie, królowie i stany, ustawy i zwyczaje; nigdzie praw ogólnych, nigdzie oznaczonych granic; wyłączne przywileja; wszystko w ruchu, wszystko przypadkowie w nadużycia i bezprawia wzrosłe; przyzwoleniem lub przedawnieniem upoważnione. Między władzą i narodem bez końca przyrzeczeń, bez końca wykroczeń. Władza i naród uzbrojone na przeciw siebie stały; zbrojne wzajem przyrzeczeń zaręczenie. Król w działaniu ścieśniony. Lecz:

W królestwach zachodnich rozwijał się ten stan z feudalności: w któréj, podnosiły się stany i mięszały porządki feudalne; stan rolniczy z niewolniczego się dźwigał, miejski w znaczeniu ze szlacheckim ważył; szlachecki, z którego możni i duchowni wyłączeniem byli, z królem w zapasach; królowie dziedziczni z ginącą elekcią.

W królestwach wschodnich, rozwijał się taki stan z cierpkiéj równości, tak, iż szczepiły się stany i doznawaly w różnym sposobie wpływu feudalności zachodniéj; stan rolniczy do podległości się pochylił; miejski osadniczy, pół cudzoziemski, nigdzie dosyć znaczenia nie nabył; szlachecki, w którym nie tyle możni co duchowni przeważnemi byli, z królem w zapasach; królowie elekcijni, z niepewnym na dziedzictwo względem.

Taka była między Hiszpanią i Polską różnica.

Ferdinand Arragonią i Sicilią dziedziczący, przez śluby odziedziczył Kastilią 1479, wyzwolił z pod Maurów Grenadę 1492, Nawarrę opanował 1512, i cztéry państwa półwyspu pyrenejskiégo połączył. Pokrewnemu królowi wydarł Neapol 1501. Odziedziczénie, spojiło jeszcze Niższe Niemcy i Burgundzkie posiadłości z Hiszpaniami 1516. Przeważnym rozkazem dziedzica koron, i Mediolan w dziedzictwo zajęty 1540. Awanturnictwo zdobywało niesłychanéj rozciągłości posady w nowych światach 1492 do 1542, zdobywało je dla króla Kastilii. Jeszcze i Portugalią jak dziedzictwo zdobył 1580 król Kastilii. Tyle koron, tyle krajów, spajał w osobie swéj król dziedziczny.

Szukał król dziedziczny i zaborca środków podniesienia, swéj władzy. Począł kierować przemożnemi rycerskiemi bractwami; wyłudą, podstępami, oszukaniem, grozą, niszczył ścieśniające swą władzę przywileja, niszczył nadwerężony eudalism, korzystał z zawi-

Jagiełło Litewski, przez szluby, stał się królem Polskim 1368. Ród Jagielloński, widział pod swojim berłem połączone dwa narody; dołączające się oswobodzone Prusy Gdańskie 1466; dołączone Mazowsze 1525. Z panujących książąt osierociałe cztéry państwa, w rzeczpospolitę Polską spajające się widział. Widział jednoczące się Inflanty, i Kurlandią; podległe, Wołoszczyznę, Nowogród wielki, Psków; Moldawią, a nawet Tatary. Nic nie podbijał, zrzekał się dziedzictwa Litwy. Był węzłem, tylu narodów: ale spajał je wszystkie naród Polski i rzeczpospolita Polska.

Królowie obierani, od hołdowników uznawani, szanowali prawa ludów; otwarte i uczciwe ich postępowanie, nie mięszało spokojności mieszkańców, czyniło zabiegi w utrzymaniu między nimi harmonii. Ale niezdolni są wstrzymać od niemałego czasu to-

ści potężnych stanów. Miasta wstrzymały i powściągnęły baronów i szlachtę; z pomocą szlachty, miasta poniżone zostały 1520, 1522. Król pomnażał swe dochody, rozzbrajał poddanych, zaciągał ich w szeregi swoje. Niedogodny mu opór na Cortezach: cortezy od 1538 rozerwane i zarzucone, ustały; rozkaz królewski ich miéjsce zastępował. Czcił król w ceremoniach stany, niewzdrygał się tratować ich praw i wolności. Trudniejszą się stawała sztuka wojenna przez udoskonalénie użycia prochu, handel dostarczył wygód życia, i możne stany opuszczały pole boju: na dowolność królewką opór ustawał, a siła zbrojna królewska, do poskromienia gotowa. Zwolna równały się stany i mieszkańcy różnych królestw w podległości dziedzicznemu; Kastilia przodkowała między koronami; spajało się wszystko w osobie królewskiéj. Król dziedzic, właściciel królestw, absolutnie władał.

czącégo się w stanie ludów biegu: Zapłodniły się drobne zarodki niektórych feudalnych ustanowień, przez co stan rolniczy senioralnemu zwierzchnictwu ugiąć się musiał. Urządzały się i dojrzéwały sejmy i na nich reprezentacia szlachecka; miejska bardzo słaba. Spajało się wiele krajów i łączyło w imie Polski przez wpływ narodowości i porównanie swobód stanu szlacheckiégo. Litwa Polakami zaludniona; Niemcy okolic Baltiku i Rusini szerokich województw, po Polsku się pouczyli. W Litwie rolnik z niewolniczą klassą porównany, stawał się wzorem do poniżenia stanu kmiecégo w Polszcze. Bracia szlachta, w równości między sobą, wszystko mocna; jéj prawa i swobody stały się udziałem Pruskiéj, Mazowieckiéj, a nawet z pod seniorów swych dobywającéj się Litewskiéj. Spajało się wszystko w imie Polski: bo na tym stan szlachecki wszędzie zyskiwał. Szlachta chętnie na pole boju występuje, nad swymi swobodami czuwa. Zwolna równały się stany miesz-

kańcy krajów: Polska przodkowała, i spajały się narody: a stan szlachecki składa naród.

Tak tedy zbiegiem podobieństwa, w Hiszpanii i w Polszcze:

Cztéry korony półwyspu pyrenejskiego, (Kastilia, Arragonia, Granada, Nawarra,) składają Hiszpanią, są własnością despoty, który zamorskim prowinciom szeroko despotycznie rozkazuje.

Cztéry krajiny, (Polska, Litwa, Prusy i Mazowsze), koło Wisły i Niemna, składają Polskę, w któréj włada stan szlachecki z królem, a przytykające lądem różne ziemie, są pod rzeczypospolitéj pieczą.

Tym sposobem, z różnych początków, Hiszpanii i Polski stan, odmieniał się i zbyt różnym utworzył.

Tyle koron z jednéj strony, tyle narodów z innéj, spojonych, utworzyły ciała politiczne, od okolicznych, przeważniejsze. Niezmierne obu posiadłości.

Znamienitsze i oznaczeńsze Hiszpańskie.

Hiszpania jest półwyspą, wewnątrz nie mało zamków i miast warownych i mnogie góry liczyła, ćwiczyła nieprzełamaną piechotę. Warowna wewnątrz, około morzem otoczona, od lądu Pyreneami osłonięta. Przez morze tylko ma zwiąski z krajami sobie podległemi, równie warownemi. Rozkazuje zaś Kastilii, Włochom i Niemcom nadreńskim. Miast Włoskich Niemieckich żegluga, do bliższych tylko mórz rozciągała się. Hiszpańska sama jedna, po

Skromniejsze i niepewne Polskie.

Polska pośród wielkiéj przestrzeni lądu, na samych równinach rozległa, w jednéj tylko części górami Karpatami osłonięta, zewsząd otwarta, na wschodzie, w bezludnych stepach, niepewnych granic szukała. Dzielna konnica szérokie do zawodu pole znajduje. Podlegali jéj Rusini i Niemcy przy Baltiku. Dosięgała dość széroko do Baltickiego i Czarnego morza, ale nie wszędzie bezpośrednio.

całéj kuli ziemskiéj pływa, ponieważ i Portugalska 1580, Hiszpańską się stała własnością.

Hiszpania była mocarstwem lądowym i morskim; sąsiadowała, prócz rzeszy niemieckiéj, z Francią, Portą ottomańską i małemi książętami; we wszystkich częściach jednostajnie podległa królowi; w rozproszonych tych częściach, i działanie liczniejsze i obszérniejsze w Europie. Królowie przedsiębiorący i niesyci.

Polska była mocarstwem lądowym; sąsiadowała, prócz Rzeszy niemieckiéj, z Moskwą, Portą ottomańską, kilko królestwami i pomniéjszemi jéj podległemi krajami. Różna ta podległość, zbyt na ustroniu połozony ród Ruski, trudne danie mu pomocy, a łatwe jego odrywanie się. W zetkniętych częściach, działanie prostsze i zamknięte. Rzeczpospolita spokojna, bez chciwości.

Właśnie w tych czasach, z jednéj strony otrząsnęla się z grasowania Anglików Francia: królestwo prawie despotyczne i pod królami przedsiębiorącemi, wielkiéj sprężystości nabywało. Okolona od Hiszpanii, swoją sprężytością odpiérała jéj naciskania. Z innéj strony, otrząsnęla się z jarzma Mogolskiego Moskwa: carstwo despoticzne i pod carami przedsiębiorącemi, wielkiéj siły nabywało; rozprzestrzeniając na wschód zdobycze swoje, dopóki ziemi staje, dopiérało Polski bardzo széroką ścianą; powściągane od szlachty Polskiéj, w stepach i puszczach szukało z niéj granic sąsiedzkich. Otworzył się dla Hiszpanii i Polski zawódich wielkość poruszający.

Szło Francii o Oboją Sicilią i Mediolan, który Hiszpanie posiedli; szło o Nawarrę i Burgundią.

Szło Moskwie o posiadłości aż do Berezyny, o Inflanty które się z Polską połączyły; szło o księstwa i rzeczypospolite Ruskie.

Kiedy Francia i Moskwa wystąpiły w zapasy z Kastilią i Polską: wtedy: spojone Hiszpanie pod jedno berło dopiéro za morzem wzrastały; zléwek zaś narodów pod Jagiellońskie i Polskie naczelnictwo już był dopełniony. Lecz:

Wzrost i utrzymanie wielkosci Hiszpanii, były zabiegiem monarchy. W poruszanéj przezeń machinie pyrenejskiéj, z dawnych jéj swobód, znajdował czerstwych sił wiele; wszędzie w kwitnących krajach, resursów pieniężnych, przemysłowych, zasób niezmierny. Wszystko skoncentrowane w monarszéj woli i mocy, mimowolnie wymusem służyło. Przewrótna chytrość, podła niewiara i występne zdrady Ferdinanda; przebiegła obłuda, a rzadka w działaniu moc i dojrzałość, niezmordowana dotrwałość i szczęśliwa przezorność Karola V, stanowiły spojnią, któréj każdy krok niecofniony, zapewniał i konsolidował własność monarchy; postrachem i przemocą ujarzmiał, lub rozpinał kajdany niewoli. Hiszpania nic nie traciła. W całym półwyspie pyrenejskim, we Włoszech, koło Renu i w innych

W Polszcze, wielkość polegała na skłonnościach i dobréj woli narodów. Wspólny interes mógł ich związek wzmacniać, i całość ogromu utrzymać. Siły powiększéj części były zdrowe; resursa więcéj osobiste i moralne. Ale wszystko samopas według życzenia bieży. Dopóki części różna natura, dopóty ciężkie ich wspólne działanie. Polska w któréj sił najwięcéj, długo ociągała się po odległych upędzać się stepach. Spójności mało, rozległa sciana na przypadkowy wypadek narażona. Otwarte, łaskawe i w pokoju zamiłowane serce Zygmuntów, niestrwożone do nieodzownego boju i do silniéjszego poruszénia gotowe: jednak ociągające się i opieszałe, zostawiało pomstę krzywd, groźniejszemu Batoremu. Cała usilność ochronić ziemie, gdzie się szlacheckie swobody rozgnieździły; dać opiekę krajom

częściach świata, ugruntowała swą niezmierną całość.

które wyprosiły, aby od jarzma wyzwolone zostały. W całéj przestrzeni koło Wisły, Niemna i Dniepru, tam dojrzała, obszérna całość, gdzie krajowcy do Polskich szlachty swobód przypuszczéni; gdzie się ziemia szlachtą Polską zaludniła: reszta, albo potracona, albo w słabym z rzecząpospolitą związku, wspanialszy jéj widok czyni.

Zajęcie przez Francią książęciu Niderlandów, Burgundii 1477; a przez Moskwę wielkiemu księciu Litewskiemu, Wielkiego Nowogrodu 1479; były początkiem ośmdziesięcio letniego (1477, do 1559, lat 82) Francii z Hiszpanią; a stuletniego (1479, do 1582, lat 103) Moskwy z Polską zawodu.

Nieroztropna 1494, 1495, Karola VIII do Neapolu wyprawa; uwiedziona 1499, 1503, Ludwika XII dobra wiara, w plątana w niecne zmowy 1508 do 1513, wnet zwycięstwem Marignano 1515 pokrzepiona, w trzykrotnych usilowaniach Francii, dały poznać Włochom, że dwu olbrzymów o panowanie nad nimi rozpiéra się.

Poddanie się Siewierskich książąt Iwanowi 1490, napaść Iwana na Wiazmę 1493, na Drohobuż 1499, w trzykrotnéj od strony Moskwy poniesionéj klęsce, ostrzegały Litwę o potrzebie ściślejszego jéj z Polską spojenia się.

Po cztérykroć był Karol V od Franciszka wywiedziony do boju, sam pragnący zdobyczy, które się nadarzały. Nietyle Franciszkowi zaszkodziła zdrada Burbona, co własna płochość 1521, do 1525, że stracił Mediolan. Trudne

Po cztérykroć Zygmuntowie od Moskwy wywiedzéni do boju, radziby go uniknąć. Więcéj Wasilowi dogodną się stała zdrada Glińskiego, gdy 1508, 1509, rozpoczynał wojny; więcéj pomocną, gdy 1514, 1515 Smoleńska zdoby

i niedotrwałe było z jego strony przedsięwzięcie niepodległości Włoch 1527 do 1529: zaczym Włochy od Hiszpanii ujarzmione. Nadto już przeważnemu nieprzyjacielowi, trzeba było dać odpór w Prowancii 1536 1538, a wkrótce pod Paryżem 1541 do 1544, brakło Franciszkowi własnego bez wpływu dworszczyzny działania. Tak, w cztérokrotnych usilnościach wstrzymana Francia, w swojich karbach została, a Hiszpania zupełną sobie zjednała przewagę.

Jednakże została była Francuska stopa za Alpami, i Włochy niecierpliwiące się, wzywały jéj. Król Hiszpański, wysłał w pole doświadczone szeregi i biegłych wodzów 1556, 1559: rozprawy były stanowcze. Król katolicki kwapił się cześć oddać Rzymowi i Francia przyjęła pokój jaki się w Cateau Cambraisis przepisać królowi Hiszpańskiemu podobało. Wyzwolone księstwo Sabaudzkie, mniéjsze wał, niż własne tłumy. Zerwanie się Moskwy za małoletniego Iwana 1535 łatwo powściągnione. Lecz gdy srogi i dziki Iwan, sam się na Inflanty zawziąwszy, na Połock się rzucił i zniszczénie roznosił 1563 do 1567; zdawał się swojim talentem, wszakże więcéj gwałtownością, Litwę i Polskę zastraszać. Tak, w cztérokrotnych usilnościach, jeszcze Moskwa korzyść odnosiła i wkraczała w granice niedość związanych narodów, które wspólnie, ostatecznie 1569 spajające się, były zdolne, dzielny dać odpór.

Srogi Iwan strwożony. Na nic mu się nie przyda zawsze powolne mu posłuszeństwo. Batory wywiódł w pole waleczną szlachtę, sam biegły wódz 1578 do 1582. Kroki jego były stanowcze. Batory niewcześnie dopuścił pośrednictwa Rzymu i Moskwa przyjęła pokój Zapolski w Chiwerowéj horce, na jaki zezwolił król Polski. Wyzwolone Inflanty, odzyskany Połock i okoliczne wojewódz-

zdobycze, za liczniéjsze straty wymienione: wpływ na dwór Francuski zapewniony.

Nigdy większą i w świetniejszym stanie nieukazała się Hiszpania, jak w krótkich od pokoju Cambraisis chwilach. Jeszcze jéj rozciągłość wzrosła odzierżeniem Portugalii: ale w chwili pokoju Cambraisis, zewsząd spokojna, jeszcze swe prowincie w kwitnącym miała stanie; oświata Włoska, sztuki i przemysł téj krajiny w kulturze najpiérwszéj; przemysł rękodzielni i handlu Nyderlandzkiego, były pod berłem Hiszpanii. Nikt jéj srébra nie łowił. Zbiérała owoce zwycięstw. Cała Europa zachodnia przed nią ugięta. Dom Habsburgski w niéj panował. Były między nim i Habsburgskim w Niemczech niejakie zajścia: ale pokrewieństwo od niezgód wstrzymywało: nie bez nadzieji łatwégo nań wpływu. Wszystkie narody zachodu doświadczyły rószczki Hiszpańskiéj, i Francia zdawała się jéj oczekiwać.

twa: reszta zawieszona w przyszłości trwożyła Moskwę.

Nigdy większą i w świetniejszym stanie nieukazała się Polska, jak w krótkich od pokoju Chiwerowéj horki chwilach. Jeszcze przez obranie króla Szwedzkiégo, rozciągłość jéj wzrosła, a pokojem Chiwerowéj horki zaspokojona, liczyła rozległe od Dunaju do morza lodowatego kraje, staraniem Zygmuntów, lub Gustawa kwitnące. Polska znana ze światła w Europie; ziarno jéj bogactwem, kopalnie Szwedzkie i okolice karpackich zasiłkiem. Zbiérała owoce zwycięstw. Cała Europa wschodnia zdawała się w niéj być zamkniętą. Królowie obiéralni w niéj panowali. Między nimi i Habsburgami w Niemczech niejakie zajścia: ale bez niezgód, a pokrewieństwo zdawało się, że łatwo wzajemną przychylność zjedna. Wszystkie narody nielękały się związku z nią; a Moskwa pod niedołężnemi carami, intrygami wdziercy trapiona, zdawała się być zdobyczą łatwą.

W ciągu tego wzrostu i téj wielkości, cóż się ostało? Obalona Sienna i książe królewieckie hołdownik; niszczeni Amerykanie i powściągani Tatarzy. W zajściach z Portą ottomańską: korsarze brzegów Afriki, czyli pod Portą, czyli pod Hiszpanią; wojewodowie Wołoscy, pod Portą czyli pod Polską władać mają? niepewnie się waży.

Niedługi czas upłynął, a zaszly we Francii i Moskwie zdarzenia, które o mało co te mocarstwa pod Hiszpanii i Polski panowanie niepoddały.

We Francii fanatism uzbroił lud pospolity przeciw kalwinistom. Fakcie możnych przywodziły. Odnawiał się krwi wylew w rzeziach i morderczym boju: już o to: kto będzie niedołężnym królem władał; już o to, które wyznanie ma być panujące. Król katolicki miał swój wpływ i żywił srogi odmęt. Wzmógł się wpływ i działanie jego przez zawiązanie się ligi (1576 do 1589. lat 13) i wzniecona została niepewność, kto będzie następcą? Komploty, mordercze żelaza, przekupstwo, awanturnicze przedsięwzięcia; sowita pomoc pieniężna, coraz czynniejsza zbrojna spiskowym, i o wdzierstwie zamyślącym, udzielana; otwarta nareszcie przeciw Henrikowi IV. wojna; nękały Fran-

W Moskwie, skoro na Fiedorze ród panujących zdawał się gasnąć, tron carski wystawiony został na wdzierstwa możnych lub awanturników, których, rozerwane krajowców myśli i cudzoziemcy popierali. Wdała się w to szlachta Polska (1605 do 1619 lat 13) i wiodła Dimitrów, zajął się i sam król wyznania katolickiego, a z nim jawiła się niepewność, czy ruskiego obrządku nie zastąpi łaciński? Rozniesione aż na ziemie Asii łupieże, i zniszczenia; spiski, zdrady niepewnych zdań, poburzenia wojskowe, dręczyły najwyższem rozerwaniem. Warowne miejsca w ręku Polaków i stolica od nich trzymana; królewicz Polski na cara wzywany, od niedolami ponękanych boja-

cią. Rożne miejsca w ręku Hiszpanów, w stolicy ich posiłki; królewna Hiszpańska na królestwo od uwodzonych fakcionistów ligi wzywana. Filipp II miał nadzieję i oczekiwał, że jego samego na króla powołają, że sam tron opanuje. Niewymierzył jednak Filipp II. dostatecznych na ten koniec resursów i zabrakło mu ich; zabrakło przeciw Henrikowi IV. który nie mniéj słowem, naprowadzeniem na drogę obłąkanych, co orężem zwyciężał. Po trzynastoletniem z ligą zmaganiu się, pokojem Vervain 1589 Francia niepodległość sobie zapewniła.

rów. Zygmunt III, miał nadzieję i oczekiwał, że jego samego na cara powołają, że sam tron opanuje. Nie użył jednak Zygmunt III. należytych do tego środków; niejedność szlachecka, mięszała i osłabiała przedsięwzięcia; bojarowie byli dotrwali w przeczekaniu zapędów; winą zwycięsców nie swojim orężem ocaleli. Po trzynastoletniem z Polakami zmaganiu się, pokojem Diwilińskim czyli Swatkowskim 1619 Moskwa niepodległość sobie zapewniła.

Wreszcie zdarzenia te przypadły w czasach, kiedy już Hiszpania i Polska poczęły się chylić, w osłabienie i upadek: przez to samo dokonać się nie mogły.

2) HISZPANII I POLSKI CHYLENIE SIĘ DO UPADKU I KLĘSKI.

To chylenie się, prędszy miało początek w Hiszpanii, nieco późniéjszy w Polszcze, a to z tego powodu: że Hiszpanii stan od despoty zależał; że jest w stronie zachodniéj, gdzie zmiany z ogólnych przyczyn pierwszy krok czynią, że zatym wprzód się poczęła niecierpliwić odrywaniem chrześcian od Rzymu; że jéj charakter miejscowy pobudzał ją do przyśpieszonych i sroższych niepobłażających kroków.



Nic bez ciężkiego wysilenia państw swojich Karól V, odnosił zwycięstwa. Te przy zaprowadzonym despotismie i różnych uciążliwych porządkach i zmianach, rzucały zarodki i wewnętrzne nasiona upadku Hiszpanii.

Trzykrotne od zgonu Jagiellonów bezkrólewia, otworzyły w rzeczypospolitéj rany, które przy uzupełnionym demokratizmie szlachty, różnych porządkach i zmianach, rzucały zarodki i wewnętrzne nasiona upadku Polski.

Lecz wewnętrzne przyczyny upadku państw, bardzo długo trwać mogą bezczynne, jeśli im skuteczniéj w pomoc zewnętrzne nie przyjdą. Mogą zdziałać raczéj przeistoczenie państwa, niżeli jego upadek. Lecz kiedy przy rozwijaniu się tych wewnętrznych przyczyn, dotkną przyczyny zewnętrzne, wtedy trudno się państwu ostać. Do upadku Hiszpanią i Polskę, raczéj powszechny stan Europy ciągnął i jéj politika, z razu religijny, a potém merkantilny charakter nosząca.

W jednym czasie po środku Europy, za przywodem Lutra Zwingliusza, Kalwina i wielu innych, chrześciaństwo szukając reformy w obrządku swojim, w zwyczajach i wyznaniu, oderwało się w wielkiéj ilości od papieża. Protestantism od okolic Elby, a Reforma od górnego Renu, rozchodziły się szybko, mianowicie gdzie język Niemiecki lub jego pokrewny łatwiejszy im przystęp do umysłów chrześciańskich czynił. Wielka massa rodu Niemieckiego i pokrewnego, w obliczu chrześcian dawnego obrządku trzymających się i papieża dawnym obyczajem czczących, była odtąd uważana za hereticki. Protestanci i Reformowani, byli między sobą niezgodni i na liczne sekty rozerwani, nienawidzili się i w krwawych zapędach niezdolni pobłażać. Zawsze tedy między nimi niejedność, w politice rozerwane działanie, wtedy, kiedy od początku, jako heretticy, w katolikach mieli bardzo niepobłażających. Z pomiędzy mocarstw wielkich, korona

cesarska i królestwa Hiszpańskie i Polskie zostały jednostajnie z papieżem związani. Politika Habsburgów, cesarską koronę piastujących, naprzód poruszyła wojnę religijną pośrodku Europy, i prześladowanie, które coraz gwałtowniejsze się stawało i na wszystkich punktach Europy religijną wojnę rozpalało. Władała częścią shereticzałych Niemców Hiszpania i Polska. Do obu państw heresia się cisnęła.

Despotism króla katolickiego, nienawidzący heresii: nie pocierpiał oporu. Pomoc w zabiegach duchowieństwa i inkwizicii sprawiła, że do odosóbnionéj Hiszpanii heresia niedopuszczona; usposobienie narodu do wyższego rozpalenia namiętności z zaciętszego serca, cierpiało i popełniało gwałtowniejsze kroki: z tąd dzikszy i straszniejszy Hiszpanów fanatism.

Swobody szlacheckie w Polszcze, obojętne były na poróżnienie wyznań; długo się opierały prześladowaniu i heresia w Polszcze katolickiéj przytułek znajdując, dłużéj pokoju doznawała. Usposobienie zaś narodu łagodniejsze i umiarkowańsze, nigdy niedopuściło nadto gwałtownych kroków: z tąd powolniejszy i nie tak zacięty w Polszcze fanatism.

Prędko Hiszpania i Polska uplątały się w sprawy religijno polityczne, bo Niemcom rozkazywały. Lecz Hiszpania w tém wyprzedziła. Dopiéro gdy pierwszy oddział Hiszpańskich za Filippa II. działań, miał się ku końcowi, w ówczas w Polszcze za Zygmunta III. pierwszy oddział, brał swój początek.

Dziedziczny książe Burgundzko Niderlandzki, odziedziczył Hiszpanią i uciążliwe mu były księstwa jego swobody. Chciał żeby mieszkańcy księstwa tego pozostali katolikami. Gwałt i wymus, dot-

Dziedziczny król Szwecki został obrany królem Polskim. Wielu szlachty chciało się pozbyć dziedzicznych panów, a król życzył sobie, aby mieszkańcy Szwe ii zostali katolikami. Małe c téj mierze kro-

knął wiernych poddanych, szlachta przekładała królowi, prawny opór czyniła. Dowolne opłaty i religijne prześladowanie, wszystek lud do powstania i do broni poruszyły. Morze stało się warownią i osłoną powstańców. Nigdzie więcéj na rusztowaniu wszelkiego stanu ofiar niepadło 1567. 1568; nigdzie dotąd trwalszego oporu (1572 do 1609). Wszystkich sił swojich użył król Hiszpański i musiał walczyć o odpadające prowincie, z reformowanemi prawie wszystkiemi, (mianowicie od 1585) i o panowanie na morzu. Tak ukazało się w Europie nowe mocarstwo. Prowinciom Niderlandzkim stanów zjednoczonych, czyli Hollandii, nowy byt i sprężystość, interes religii dodał. Zawieszenie broni 1609, zatrzymało na lat 12, blisko cztérdziestoletnią (od 1568 do 1609) wojnę. Hollendrów, Filippowie Hiszpańscy, uważali za zbuntowanych heretików i poddanych.

ki jego, dały powód do podburzania ludu. Zwycięsca dobrotliwy, opuścił królestwo: a wdzierca wyniósł się. Morzem osłonięty i warowny, wiódł wdzierca na rusztowanie niechętnych sobie, i chętnie biegł do boju za morze (1601 do 1618). Protestacie wysyłał król Polski do dziedzictwa; przeciwko protestanckiemu wdziercy, rzeczpospolita wplątana, zniewolona była walczyć o protestanckie Inflanty. Tak ukazało się w Europie nowe mocarstwo. Królestwu Szweckiemu, nowy byt i sprężystość, interes religii dodał. Zawieszenie broni 1618, zatrzymało na lat kilka przeszło dwódziestoletnią (1594 do 1618) wojnę. Szwedów, Wazowie Polscy, uważali za zbuntowanych heretików i poddanych.

Filipp II i Zygmunt III radziby mieć wszystkich poddanych swoji katolikami. Lecz:

Filipp II, zawzięty, bez charakteru krwawy tyran, niecierpliwił się różnicą, dociskał gwałtownym wymusem.

Zygmunt III. uparty, zdolny do litości i dobrotliwy pan, nakłaniał, prześladowaniu krwawemu potakiwał.

Z usposobień i kroków różnie zaostrzonych, zawsze dolegliwych, podobneż poruszenia i wypadki.

Dziko wycinani 1568. Moriskowie w Granadzie, dręczeni, paleni i wyganiani 1609 z różnych stron Hiszpanii.

W kraju otwartym poskromieni kozacy 1596 (pod Nalewajkiem); poburzenia po różnych miastach objawione i uciszone.

Filipp II był despotą, niemogącym znosić na samo skinienie swoje czynionego oporu. Do ostatka 1591 Arragonów swobody i bezpieczeństwo wygładził.

Zygmunt III łatwy do wykroczeń, z ciasnych obrębów swéj władzy zazdrośnie od szlachty trapiony. Poważnie znosił ciągnione z siebie 1592 inkwizycie.

Obadwaj, nim się odnowiła z Hollandią i Szwecią 1621, zajęci wojną pośrodku Europy, wojną trzydziestoletnią.

Długo tłumiony pożar, z małych iskier pośrodku Europy w Niemczech roztlał. Rozdął go dom Habsburgski tyle koron dźwigający, niecierpliwy w dochowaniu najuroczystszych przyrzeczeń i przysiąg, chciwie tratujący prawa i swobody ludów. Trzy były główne państwa katolickie jednostajnie Rzym uznające, i wszystkie dzierżyła krew Habsburgska. Pośrodku cesarską z innymi, Austriaccy Ferdinandowie; z jednéj strony w Hiszpanii Filippowie, z drugiéj strony w Polszcze Austriackie niewiasty i Wazowie. Wiązały ich wspólnie: Rzym, jezuici i krewieństwo. Skoro Austriaccy we środku wojnę poruszyli, z obu stron od Filippów lub Wazów, bądź pieniężne, bądź w ludziach posiłki; z obu stron odnawiające się wojny:

Hollandii z Hiszpanią i Hiszpańskie straty w osadach Asii i Americe od 1621.	Szwecii z Polską i Polskie straty w Inflantach i Prusiech (1621, 1625 do 1630).

stawały się dywersią, zatrudniającą nowotne mocarstwa heretickie, przeciw którym, na jedną i drugą stronę do Brabancii i do Prus, przeważni Ferdinandowie, ujarzmiwszy Niemcy, posiłki rozesłali 1629.

Dziwna ta postać rzeczy, na pozór mięszać się i zmieniać poczynała? W Hiszpanii panowała Habsburgów linia męska, w Polszcze niewieścia; tam despotycznie przez się, tu w rzeczypospolitéj za pośrednictwem stronnictw narodowych. Filippowie trwali w boju z Hollandią; Wazowie skłonili się do rozejmów ze Szwecią 1630, 1635. Morze podało środki i ułatwiło wzniesienie się potęgi Hollendrów na poniżénie Habsburgów Filippów; morze téż pośredniczyło do wzniesienia się potęgi Szwecii, na przytartych Habsburgach Austriackich i Wazach. — Gustaw Adolf, stanął w Niemczech.

Hiszpania w ciągłych na morzu stratach, równie była i ze Szwedami w wojnie. Tymczasem 1635, podnosi wojnę Francia: wolnościami kościoła swego gallikańskiégo od innych państw katolickich różna; niezupełnie papieska. W trudném położeniu Filippów, ich państwo zdaje się iść w rozsypkę, r. 1 1640. Katalonia i Portugalia w powstaniu; poburzénia Andaluzii uspokojoné 1643; Neapolu 1647 uśmierzone.	Polska przez rozejmy, niestraciła swego charakteru działań. Niewzbronionę w niéj Habsburgom zaciągi, ni przez kraj Polski przechody; przeciw cłom groziły się protestanckie dwory i Hollandia; królewicz od Francii więziony. Tymczasem 1634 podniosła wojnę Moskwa, wyznaniem i obrządkiem greckim od innych państw chrześciańskich różna, nie rzymska. W trudném położeniu Wazów, zawieszone tylko wojny; a w państwie, tyle zadatków grożących rozsypką! Powścią-

gnieni Kozacy i gwałtownie 1638 przyciśnięci, do boju wywołani zostali. Powstanie ich, ugodziło w żywotne siły rzeczypospolitéj.

Pokój Westfalski 1648 rozwiązywał wielkie z wojny religijnéj wypadki. Zapewnił i zaspokojił nowe potęgi dwu mocarstw heretickich, Hollandii i Szwecii, które się z pod Filippów i Wazów wyłamały. Nigdy te państwa tak wspólnie niedziałały jak przeciw nim Rzymsko papieskie. Odtąd gdy coraz więcéj poczyna niknąć interes religijny, interes polityki i handlu skłania ich, kiedy jedne przeciw katolikom walczą, że inne na ich stronie stawają. Hiszpania i Polska są niekiedy od nich protegowane. Pokój też Westfalski był ciężkim upokorzéniem mocarstw papieskich we wspólne poniżenie uwikłanych. We środku było cesarstwo niezmiernie wiele poświęcić zniewolone.

Na jednéj stronie duma Filippów znieważana, o ujarzmieniu Hiszpanii głośno w Paryżu przemawiano.

Na drugiéj, nie możni Wazowie, a z nimi rzeczpospolita znieważana, znieważana niegodnie od samego niewdzięcznego Rzymu, w diplomacii ministerialnéj gabinetowéj. Ten twór dawnych swobód! ze wstrętem widziany i gardzony!

Pokój Westfalski zakończył trzydziestoletnią w Niemczech wojnę, ale nie zapewnił pokoju Hiszpanii i Polszcze. Nastał pokój pośrodku, a ciągnęły się wojny na skrzydłach: trwające z Hiszpanią, zawieszone i znów rozpoczęte z Polską. Ciągnęły się te wojny, które trzydziestoletnią podniecone, przez nią zawieszone, lub w nią wplątane zostały; które we 12 lat czyli raczéj w 18, dopiéro koniec swój wzięły

Hiszpania ciągnęła sześcio-

Polska zatrząśnięta sześcio-

letnie zapasy z Francią, ułatwione poburzeniem we Francii: gdy następne sześć lat, 1654 do 1659 stały się uciążliwsze podniesieniem wojny przez Kromwella. Hollandia zdawała się już czuwać nad katolicką Hiszpanią: wtedy, gdy pokój Pyrenejski 1659 zabespieczył ją poczęści i zdawał się ten odłamek trzydziestoletniéj wojny zamykać. Lecz jeszcze więcéj sześciu lat, z trwającą w powstaniu Katalonią i Portugalią, ze zjawiającą się pożądliwością zdobyczy Ludwika XIV, ścierać się przyszło. Triple alliance heretickich państw, osłoniły papieską Hiszpanią. Pokoje Lisboński i Aquisgramski 1668, dały niewielki Hiszpanii wypoczynek. Portugalia została niepodległą: na różnych miejscach straty poniesione i uszczerbek w granicach.

letnim łamianiem się z kozakami, długo za nic je sobie poczytywała: gdy następne lat sześć od 1654 do 1660, ostatecznem jéj upadkiem zagrażały, podniesieniem wojny przez Moskwę, Szwecią i Siedmiogrodzkiéj. Dania, Hollandia ruszyły się ratować katolicką Polskę: gdy pokoje (Welawski,) Oliwski, Kopenhagski, Kardis 1660, rozwiązały północne wojny, niegdyś w trzydziestoletnią plątane. Lecz jeszcze przeszło sześć lat w powstaniu Kozacy, wewnętrzne rozterki z poruszeniem się do boju Moskwy, dręczyły klęskami. Niebyło już ktoby się za papieską Polską interesował: a wzmagała się obawa od strony Tureckiéj. Pokój Andruszowski 1667, dał niewielki Polszcze wypoczynek. Prusy są niepodległe; na całéj ścianie wschodniéj wielkie straty poniesione, wielki uszczerbek w granicach.

Od czasu pokoju Westfalskiego, a więcéj jeszcze od pokoju Pyrenejskiego, Oliwskiego, Kopenhagi i Kardis, (od Andruszowskiego, Lisbońskiego i Aquisgramskiego,) interes religii, coraz mniéj, prawie nic nieznaczy. Stanowczym sposobem zdecydowane zostały przezeń losy państw Europy, Hiszpanii i Polski. Ale w dalszym czasie, coraz więcéj i zu-

pełnie prawie, interes kupiecki i militarny zajmuje politikę, istotnym jéj staje się widokiem. Z tąd mniéj stałego charakteru. Ten przeważny, kto się na czas, na wojsko zdobył, komu los posłużył. Wszakże w zaborczym mocarstw zapale, Hiszpania i Polska, dość jeszcze rozległe były, aby nie miały łakomstwa podsycać. Z razu Ludwik XIV. i wezyrowie Kiupruli wystąpili.

Hiszpanii (przyszedł czas) że trzeba było ratować Hollandią 1673, i tymkońcem wojnę z Francią wieść. Pokojem Nimegskim traciła resztę starodawnéj Burgundii. Cięższe jednak było wystawienie się na dowolność przemocy Francii. Rozpoczętą napastniczą po stronach wojnę 1683, można było na nie długo zawiesić. Tworzyły się związki 1686 (w Augsburgu) i rozpaliła się bardzo powszechna wojna, którą kończył pokój Ryszwicki 1897. Hiszpania wkroczyła w swoje granice, zwrócone jéj prowincie które była potraciła, ponieważ interes sukcessii kazał (Francii) dom panujący w Hiszpanii unosić i ujmować.

Polskę, reszta pozostała jéj Kozaków 1672 wplątała w wojnę z Turcią. Rzeczpospolita haracz ma opłacać. Pokój Żurawiński 1676 uchylał hańbę ostatniego poniżenia; zdawało się być stracone tylko Podole! Cięższa jednak była obawiać się na własnéj ziemi wewnętrznego zawichrzenia! Rozpoczęła się postronnie gwałtami wywołana wojna 1683: orły polskie pośpieszyły na ratunek Wiednia. Trzeba było rzeczypospolitéj zaspokojić się zewsząd 1686 (Grzymułowski), żeby bespieczniéj działać w kilkonastoletniéj wojnie, którą kończył pokój Karłowicki 1699. Polska wkroczyła w swoje granice, zwrócone jéj Podole, ponieważ interes kazał (Austrii) dom panujący w Polszcze unosić i ujmować.

Naostatek, z początkiem XVIII wieku, zaszły kilkonastoletnie wojny, które dokonały klęsk Hiszpanii i Polski.

Wygasł dom Habsburgski w Hiszpanii. Wiele mocarstw zainteresowały się tym zdarzeniem i klęski zwaliły się na nią. Obcy oręż wiódł do Hiszpanii króla Filippa V; traktatami Utrechtskim 1713 i Rasztadzkim 1714 trzeba było podzielających wojnę wynagradzać. Burbony z Austrią podzieliły się Filippów posiadłościami. Austria dostała Niderlandy i posiadłości Włoskie; Burbon odziedziczył w Europie samą jedynie uszczuploną Hiszpanią i osady po innych częściach świata. Alberoni niechciałby tego poniżenia i uszczuplenia znosić, lecz Quadruple alliance 1718, powściągnął jego zamysły. Tak tedy Hiszpania tylą klęsk dojęta, obcą bronią, w prowadzoną, dynastią otrzymała. Jéj spójność jéj jedność prawem dziedzictwa i obcym orężem poszarpana.

Elektor Saski, świéżo w Polszcze panować rozpoczynający, spiknął się z innymi na Karola XII, i klęski zwaliły się na Polskę. Obcy oręż wyniosił w Polszcze króla Leszczyńskiego; sejm Niemy 1717, uspokojił. Pozostała rzeczpospolita w granicach swojich, i to jéj traktat Nystadt 1721 przyznał. Tak tedy Polska, tylą klęsk dojęta, obcą bronią zaspokojoną została. Jéj stronnictwa, jéj myśli rozerwanie obcym niszczone orężem, kraj utrzymały w całości.

Ujrzały się obadwa państwa, w stanie opłakanym, w stanie poniżenia, osłabienia i nędzy. Do tylu klęsk poniesionych, bez wątpienia dołożyły się niemało i przyczyny wewnętrzne. Jakożkolwiek różny był ich skład wewnętrzny i niejednostajnéj ulegał niedoli; jednakże i on jeszcze zjednych początków cierpienia snował.

Było w Hiszpanii wszystko monarsze: król dziedziczny, władza z jego urodzenia i osoby wynikała: z nim byt narodu i państwa. Z konieczno-

Było w Polszcze wszystko szlacheckie: króla byt wynikał z władzy, jego byt od narodu i rzeczypospolitéj zawisł. Poważał naród dostojność

ści tedy jest wynikające uszanowanie, nałogowe przywiązanie, zarówno, do osoby i dostojności; a niekiedy miłowanie; machinalna podległość i posłuszeństwo. Wszystkie stany stają się wierne, poświęcić każdego, poświęcić siebie i państwo nawet gotowe, dla królewskiéj osoby, jeśli do tego serca niebrakło. Żyły dla religii i króla. Wszystkie władze były na usługi króla, i odłamki kortezów tym końcem niekiedy zbierane. Kierunek i losy państwa, polegały na jednéj woli królewskiéj i wpływie pragmatików dworskich; polegały na zdaniu osób kilku a uginaniu się posłusznych.

W Hiszpanii wszystko złe wewnątrz trapiące, wynikało z interesu władnących i opacznych ich wyobrażeń, Król powierzał się ministrowi, minister sekretarzowi, i wszyscy niezaniechali wzajem się opatrywać. Imiona powierników więcéj pamiętne niż królów. Z tego zrzódła płynęły: niewczesne przedsięwzięcia spokojność Europy dręczące,

i godność, lekce ważył w kim była; miłował osobę, nie dostojność; słuchał i ulegał władzy, nie rozkazowi. Wszystkie stany wierne królowi, ale poświęcić każdego, poświęcić siebie i państwo nawet gotowe, nie dla króla, tylko dla religii i rzeczypospolitéj dla któréj żyły. Wszystkie władze służyły interesowi szlacheckiemu i królewskie niekiedy bezprawia pobłażane. Kierunek i losy państwa, polegały na podzielonéj woli narodu i króla, na obywatelstwie; polegały na głosie osób bardzo wielu i słowie byle kogo.

W Polszcze, wszystko złe wewnątrz trapiące, wynikało z interesu władnących i błędów stanu szlacheckiego. Każdy sądził się niepodległym; zacieśnienie wolności swéj, niecierpliwie znosił. Wiedział stan szlachecki, że on sam był wszystkim. Z tego zrzodła płynęły; wymiernie nakładane podatki i powinności; korzystne dla stanu, u-

monopolia i ściesnienia handlu, cła i zakazy, każdy kraj, każdą prowincią oddzielnie dotykające; na stany niższe ciężkie nakładane podatki i powinności. Wierność poddanych króla katolickiego, niezachwiała się, gdy ich osobiste bespieczeństwo i prawa zagrożone były, ale rwała się do broni, uciskiem dościęta. Błędy władzy, wycieńczyły kraj i naród. Jedność i spójność, wielkiéj machiny nie ocaliły.

bliżające innym uchwały; dowolne stanów innych ujarzmienie, a niekiedy srogie przeciw nim wyroki. Wierność stanu szlacheckiego, dopóty nieskażona, dopóki niéma pozorów coby ich przywilejom zagroziło. Ubliżenie jednemu, jest ubliżeniem całemu stanowi, narodowi. Lud niższy również o swoje prawa dopominał się, dopóki ich niepotracił. Błędy stanu szlacheckiego, poniżały kraj i lud. Dziwne rozsprzężenie i rozkiełznanie narażało rzeczpospolitę na zgubę.

Wszystkie te błędy, tu złe prowadzénie państwa, ówdzie złe prowadzénie się narodu; wszystkie te nieszczęśliwe wewnętrzne przyczyny, mogły pociągnąć nędzę, rewolucią, nareszcie i przewrócénié porządku w kraju: ale nie upadek: gdyby się do nich zewnętrzne nie mięszały; gdyby ogólne okoliczności i zdarzénia, chrześciańskiemi narodami miotające, na nie niewpływały. Okoliczności, razem dotykające, w jednostajném położéniu będące państwa, jednakowoż i współcześnie na nie działać musiały. Kto im ostać się zdołał? kto mógł wstrzymać bieg posępnego i nieprzezornego despotismu w Hiszpanii, gdy ten los dotykał wszystkie królestwa na zachodzie; kto mógł wstrzymać bieg swawolnego demokratismu szlacheckiégo w Polszcze; gdy ten wynikał z dawnego biegu królestw wschodu, między którymi jedna Polska swobody swoje ocalić umiała. W wiekach religijnego umysłów poruszenia, jakże wiele szczególnych

zdarzeń i okoliczności, na oderwanie się lub pozostanie przy politice rzymu wpływało? Charakter pod ten czas przyjęty: choć religijny interes ostygł, los narodu w ówczas na długi przeciąg naznaczył. Wyniknęło to z powszechnego biegu rzeczy. Odwrócić, wstrzymać, przewidzić, niebyło w mocy ludzkiéj. I z tego powszechnego stanu i ruchu chrześciaństwa, jak polityczne klęski dotknęły przy papiéżu stojących, tak nie mniéjsze i dolegliwsze jeszcze dla nich wynikły z moralnego stanu, który pogorszając się, na rozwijanie się wewnątrz złégo, i na ogólne wypadki polityczne, niesłychanie wpływał.

Wspólnie wszystkie chrześciaństwo jednym współzawodnictwem uniesione, ubiegało się o światło, podnosiło się w kulturze obyczajowéj i umysłowéj, wspólnie zajęte przedmiotami religijnemi, w powszechnych (z wieku XIII jeszcze) życzéniach reformy i pewnych w niéj czynionych krokach, chwytało się (w XVI) form i wyrazów, uniosło się zbytecznie w fanatyczne zapędy. Wzajemne niecierpienié się i różnie wymierzone prześladowanie, stały się powszechne. Równie protestanci i katolicy wikłali się w formy i na wyrozumiałość zdobyć nie mogli. Ale kiedy chrześcianie odrywający się od Rzymu, czyli mocniéj reformujący się, wyrzekli się papiéża i powstają na niego; życie zakonne zaniedbują; kiedy przedawniony obrządek, obyczaj i mniemania zarzucają; w poszukiwaniach swojich wzywają do powątpiéwania i głębszego prawdy śledzénia; chcą miéć wolne zdanie i wolność, myślenia, mówiénia i pisania: wtedy: zwykłą reakcią, wsteczném działaniem, sporne z nim Rzymskie chrześciaństwo, czyli mniéj reformujące się, silniéj się przywiązali do papiéża, i mnożą zakony; wtedy; dawny obrządek, obyczaj i mniemania, w przepisy zamieniają-w poszukiwaniach swojich usilność zwracają do dowodzenia prawdziwości, za prawdę przyjętych rzeczy; trudne z nich powątpiéwanie, nieśmiałość w zdaniu, obawa wolno-

ści myślenia. Zatym, w całém chrześciańśtwie zaostrzone zostały, lub pomnożone uciążliwe ustanowienia, które mniéj dolegliwe u protenstantów, dużo więcéj uciążliwemi u katolików były; napinały na rozum pęta, krępowały wolniéjszy polot geniuszu, tworzyły moralną niewolę i zacieśnienié myśli, krzywiły kierunek wyobrażeń moralności, zrządziły poniżénie umysłu i serca. Niebrakło niektórych uciążliwych ustanowień u protestantów, najwięcéj ich jednak było u katolików. Sprawiało to samo bytu politicznego upokorzénié; przy nałogach obstawanie, trwożliwe działanie, zawierzénié; utrzymanie zbytniéj stanu duchownego przewagi i ostrego tego stanu od świeckich wyłączénié; zakonne ograniczénié; jezuici, indexy, zakazy, cenzury, prześladowania, inkwizicie. Im gdzie liczniéjsze i uciążliwsze ustanowiénia podobne: tym straszniéjsze skutki moralne, które tępiły wyższe uczucia i zdolności, wyzuwały z sił sprężystości dodających, które tyle w politiczném ciele mocy stanowią. Wszystkie te ustanowiénia, (prócz inkwizicii w Polszcze,) były rozwinione, i w Hiszpanii, i w Polszcze. Tymsposobem, moralny i wewnętrzny stan kraju i narodu, był jeszcze wypadkiem powszechnégo chrześciaństwa stanu, a w szczególności, choć w różnym wymierze, jednostajnie dolegał Hiszpanii i Polszcze.

Nadęty Hiszpan arrogancią i pychą, wyłączał się od reszty ludzi, w surowéj powadze, z męską flegmą do jakowejść wielkości zdawał się piąć. Umysł wyniosły, własnym się siłom powierzał. Wszystko czyni nań gwałtowne wrażénié. Trudniéj go ugiąć i przełamać; niełatwo w

Przejęty Polak dumą, jednak gościnny i wielce przystępny; przy niemałéj powadze i pewnym rodzaju godności, jednak rubaszny i niewymuszony, rzeźwo trzyma się w mierze. Umysł szlachetny i zacny, nieuciążony zarozumieniem, do naśladownictwa pochopny, giętki i snadno u-

nim zachwiany statek, i upór nieprędko spożyta wytrwałość. Imaginacia wpływem miéjsca i wypadków zeszłych wieków, bogata i przesadna. Serce niemniéj straszne: gorące i miękkie w miłosnych slodyczach; nieustraszone, pełne dzikiégo hartu i twardości, namiętne i ogniste.

noszony; nie tyle trwały, co w uczuciach niewygasły; chóć się zrazi, nietraci dzielności; nietyle zuchwały, co w swéj sprawie ufny. Imaginacia wpływem postronnych i miéjscowych wzorów, żywa i umiarkowana. Serce niemniéj łagodne, nieobojętne na wszelkie rodzaje uczucia; waleczne; składa zawziętość, skoro ludzkość doń przemawia.

Żeby donękać Hiszpanów, potrzeba było chytrego despotismu, dzikiéj inkwizicii, poniżénia, cierpień i zakonów.

Na do nękanie Polaków, dosyć było, klęsk i jezuitów.

Gwałtowniéjszym ciosem, z wyższego szczytu strąceni Hiszpani, nagléj się zmieniali i straszniéjszy wystawiali obraz.

Wymierniéjsze ciosy na Polski, na stopniu niższym postawiony naród, powolniéj przeginały, ukazując niemniéj na litość zasługujący widok.

Nagle się rozwinął przerażający obraz w Hiszpanii, wolniéj roztaczał w Polszcze, w obu krajach dojrzał i zupełnym się w XVIII ukazał wieku.

Wrażénie zmiany stanu i położénia: na umyśle i sercu Hiszpanów, od razu było wielkie. Nagle nikły zacniéjsze uczucia. Zniknął interes narodowy, pozostał jedynie osobisty i sługi. Za morzami rozkiełznana dzikość i okrucieństwo; najbezecniéjszy ma-

Długi czas nic niegnębiło Polaków: jedynie interes osobisty i stanu i niejakie zapomnienie się w pomyślności, chmurzyło przyszłość. Wrodzona waleczność, nieznała namiętności, ale żadnych szyków którychby przełamać nie miała. Otwarte postępowanie

chiawelism odpowiadając upragnieniom Pana, wił przekleństwami pokryte wieńce wielkości i sławy. Wśród téj, dopełniały się moralne zmiany.

W XVII wieku, ostygły zacniéjsze uczucia. Wyszukany punkt honoru i w ceremoniach przesadzony egoism, zastąpił niedostatek interesu dla ojczyzny. Strzegli zazdrośnie prawie zamknięte niewiasty, a znosili nierząd w domu. Podzielali czas na pobożne praktiki i krwawe byków widowiska; lub na teatralne intryg i morderczych przewrótności wystawy. Kazuisticka demoralizacia, w skażonym guście, pełnym konceptów, rozlała się w theologiczne prace, w kaznodziéjstwo, wszelkie płody piśmienne, w poezią i światowe pożycie. Ogień nieugaszonéj zawziętości, ściérał się samotwór i miotał bez wzdrygnienia mordy: święte przybytki zamienione w przytułek zbrodniarzy, religia w ich opiekunkę. Tak straciwszy wolność polityczną i religijną Hiraczéj na uwodzénié narażało, zdawało się ich czynić nieprzezornymi.

Dopiéro wiek XVII, smutnych stopniami dopełniał odmian. Niknął duch zgody i zdawało się wysilać prawe do rzeczypospolitéj przywiązanié; surowsze były domowe obyczaje, a każdy poświęcony nabożeństwu, i bezrządem rzeczypospolitéj zajęty. Kazuistickie przewrotne wykręty, ukryte w tajnikach niektórych klasztorów, zagłuszone były skażonym gustem, pełnym konceptów, którymi dęły theologiczna polemika, kaznodziéjstwo i wszelkie płody piśmienne, a mianowicie panegyriki. Ogién wzajemnych niechęci, podniecał sąsiedzkie pieniactwo, zajazdy i zawadiackie rąbaniny; pozór gorliwości o religią żywił fanaticzne gwałty. Tak w obłąkanéj wolności politicznéj, tracąc wolność religijną Polacy, politicznie i moralnie poniżéni, ubliżyli In-

szpanie, politicznie i moralnie upodléni, wyrzekli się ludzkości i prawości, i stracili cnoty domowe i publiczné.

dzkości i prawości, a z nadwerężeniem cnót domowych i publiczne zmartwiały.

3) HISZPANII I POLSKI NIEMOC I UPADEK, ORAZ RÓŻNY STAN I ZMIENNE PO UPADKU POŁOŻÉNIÉ.

Tak się chyliły dwa niegdyś potężne państwa, coraz więcéj bezsilne, niemocą dotknięte, w opłakanym nareszcie znalazły się stanie.

W Hiszpanii była ziemia bardzo piękna i żyzna, bez rąk do jéj użycia; wiele do zarobiénia, a więcéj próżniactwa; wysadzający się przepych, a brak przemysłu; łatwe wyżywienie, a trudne piérwszych potrzeb opatrzenié; széroki handel, a niedostatek własnych przedmiotów; mnogość portów, a okrętów zupełny niedostatek; bez liku handlowych ustanowień, a zupełnie zmartwiały ruch jego i na złodziéjstwo wystawiony; bogate kopalnie, stosy srébra, a niedostatek piéniędzy i ich obiegu.

W Polszcze, ziemia dobra i dostatnia, a wielki ubytek ludności, wiele otwartéj roli i ku niéj zwrócone wysilenie pracy; niebrakuje przepychu, a słabe dawnego przemysłu początków przytępienie; do grubego wyżywienia i prostych potrzeb trudności niemało; potrzeb dosyć, a brak środków do ich opatrzenia; handel nieustał, lecz tylko surowy nieprzerobiony materiał do zbycia; handel wolny, a niesłychanie podupadły, i brak krajowych kupców; przedmioty krajowe od obcych coraz mniéj poszukiwane, kopalnie popsute i pieniądz upodlony.

Nasuty i pełną ręką rozsypywany metal, otaczał wstrzemięźliwych Hiszpanów. Śmierć za ubliżenie czci ceremonialnéj, a owi nieugięci, tyle wieków od wpływu Europejskiéj kultury wolniejsi, nie zmienili stroju, lecz stracili wstręt do francuszczyzny i włoskich obyczajów. Małżonkę powierzyli cortejom; gnusność i miłostki wmelancholicznem nuceniu, słodziły w śród nędzy pychę. Hołota, wyłudza lichy, kawałek chleba, a w pół naga, nadyma się próżniactwem. Zaludnione w niezmiernem mnóstwie nastawiane klasztory a w kraju wyludnionym, pustynie, włóczęgi i po drogach łotrostwo. W prawdzie wojsko stałe utrzymywane, ale niemoc. Obcy ród na tronie, nieprzestaje być obcym, niezawsze dosyć interes państwa ocenia, i nieudolny. Resztki odłamków dawnych cortezów (od 1719) rozwiązane i zupełnie zarzucane, aż do form przedwieczne swobody zagładzone. Na dworze wpływ obcy waży się między Francią i Anglią. Francii pospo-

Wszakże zbytki i przesada w towarzyskości, błyszczały między szlachtą Polską. Po tylekroć w ubiorze przestrajający się, a zawsze jednostajni Polacy, z całą Europą porwani francuszczyzną, nietylko strój zmienili, ale surowość domowego pożycia z nim zniknęła i lżejsze rozrywki rozsiané. Wszakże pieniactwo najulubieńszem zajęciem. Biedy obok niemało i ubożsi pracowitsze życie wiodą. Niebrakło licznych klasztorów. Zbiedniony kraj, powoli mógł do ludności przychodzić, a w nim przez puszcze nawet, drogi więcéj bespieczne. Wojsko szczupłe bardzo, a przeto zupełniejsza niemoc. Obcy ród na tronie, odrętwiałe szlachty uczucia, obłąkany umysł, niémogły odpowiadać potrzebom rzeczypospolitéj. Sejmy niepraktykowane, bo (od 1719) bez końca zrywane. Naród w stałem rozerwaniu, bo nietylko niższe stany, ale wszyscy dissidenci od politycznego znaczenia usunięni. Wpływ obcy Rossii, Prus, Austrii, trapi ją, a najmocniéj Rossii

licie przeważa. W bezczynności Hiszpania stała się dodatkowym w polityce przedmiotem: tyle obchodzącym, ile tam Burbonowie panowali; zniewolona niekiedy do nierównéj walki, prędzéj straty ponosi: Burbonowie na tém zyskują.	W bezwładności swéj Polska, stała się zaniedbanym w polityce przedmiotem, tym więcéj że jest rzecząpospolitą: zniewolona niekiedy do nierównéj walki, narażona na klęski i przyjęcie narzuconych królów.

Nigdy czynniejszą diplomacia niebyła, jak od upadku Alberoniego i pokoju Nystadt, a jednak Hiszpania i Polska, prawie do nicości przywiedzione. Trwał pokój dopóki obie korony jedenże wypadek do wojny niepociągnął. Leszczyński był krewnym Burbonów. Powołany na tron Polski, stał się powodem wojny 1733 do 1735, nietylko nad Wisłą ale i koło Renu, walczyły Polska i Hiszpania. Król Leszczyński nieutrzymał się przy koronie, ale Burbonowie różne posiedli. Wojny o sukcessią Austriacką 1741 do 1748, i siedmioletnia 1756 do 1763, niedały Hiszpanii téj długiéj ciszy jaką dotkniętą była Polska. Ale mimo ciszy swojéj, niebyła od grozy wojennéj zabeśpieczona: walczące w sąsiedztwie mocarstwa, nawiedzały Polskie granice, a w krótce 1764 dla osadzenia króla na tronie, cudzoziemskie wojska Polskę osadziły. W krótce, Polska i Hiszpania, znowu wojną były zajęte.— Polska o własną 1768 do 1773 niepodległość; Hiszpania 1779 do 1782 o niepodległość Ameriki. Tak się zbliżył czas rewolucijny. Polska po dwakroć 1792, 1794, stanęła jeszcze w obronie swéj niepodległości, nim nadeszła chwila jéj zniszczenia 1795. Główny cios zadany został przez Rossią. Państwo lądowe od morza poodcinane, w otwartych polach, obnażonych ścianach, z enermowanemi do zasłony siebie piersiami, które w słabem dopiéro zdrowieniu było, nareszcie w chwili już rowolucijnéj, rzecząpospolitą pomiędzy

mocniejszemi trzema despotami mianujące się, okropniéj upaść musiało: od sąsiadów rozszarpane i z rzędu narodów wymazane.— Hiszpania, po wojnie z rzecząpospolitą francuską 1793 do 1795, i po wojnie wspólnie z nią przeciw Anglii 1796, do 1801, zbliżyła się do chwili upadku swego 1807. Jedyny cios zadany został przez Francią. Państwo w kilku częściach świata posiadłości liczące, od obszernych osad swojich morzami odcięte, w Europie położeniem ustronném wpółwyspie tak odosobione, z położenia warowane, lecz w stanie niedołęstwa, na podstępne zamachy snadno wystawione, wsłabém dopiéro zdrowieniu, że miało na tronie Burbonów i ród dawny, na rozerwanie poszło. Indje straciły króla, a półwysep Pyrenejski od Napoleona ujarzmiony.— Taki spotkał los dwa państwa, w czasach, kiedy postać rzeczy w Europie, w chrześciaństwie, na kuli ziemskiéj, inny od dawnego obrót brać poczęła; ginęły w chwilach, w których, w ich od niemałego czasu trwającem poniżeniu, zwolna, inne rozwijało się życie, w których za słaba, ale wzmagająca ukazywała się działalność; ginęły te państwa, niegdyś wielkie i niepodległe: ale zostawiały pomiędzy państwami Europy, znamienite narody Hiszpanów i Polaków.

W powszechności, wiek XVII, był wiekiem niejakiégo umysłowego przyćmienia. Ani katolicy, ani protestanci nieuniknęli tego. Za tym przyćmieniem poszło skażenie moralności i osłabienie wigoru narodowego. Od połowy XVII i w XVIII. objawiło się powszechne w narodowéj działalności znużenie, wysilenie i nieczynność: co ułatwiło diplomaticzne statisticznych machin w politice poruszanie, która liczby, a nie istotną moc poznawała. Im więcéj gdzie ciemnota ze skażeniem obyczajów i moralności, z otrętwieniem uczuć i wysileniem sprężystości narodowéj ukazała się, tym większe tam było osłabienie. Wiele mocarstw katolickich szczególniejszego osłabienia doznały. Hiszpania i Polska były tego przerażającym dowodem.

Był jednak w powszechności ród Europejski od ośmiu wieków na torze postępu, i ośm wieków jeszcze niebyły dla niego wymierzonym czasem: jeszcze mu do nowego przesilenia, opatrzność niezapowiedziała godziny. W XVII nawet wieku, niektóre narody chrześciańskie, na pogodniejszéj dla światła znajdowały się drodze, a pomiędzy tymi pierwsze miejsce trzymać poczęła katolicka Francia. Wielki wtedy stał się był przedział między chrześciaństwem papieskim, a od papieża oderwanym. Oderwanych prace, ze wstrętem papiescy odpiérali. Francia tak dalece wstrętu tego niepodzielała, lubo dosyć przez kalwinism rozerwana. Jakby pośredniczyła wyznaniom swymi Gallikańskiemi wolnościami, nietyle uciążliwemi ustanowieniami ściścioną była, albowiem czcąc Rzym, z papieżem w zatardze trwała; żywiąc jezuitów, spornemi ich zatrudnieniami trapiła. W niéj tedy żywy geniusz, świetnością czasu Ludwika XIV, zachwycony, pociągnął ku sobie baczność, francuską diplomacią wikłanéj Europy. Po dawniejszym wpływie włoskim, późniéj włoskohiszpańskim, odnowił się francuski. Cała Europa po francusku przemawiać poczęła, a od połowy XVIII wieku, większe życie w Niemczech i schorzałych w Hiszpanii i Polszcze narodów, powolne do zdrowia przychodzenie.

Żeby ożywić i podnosić oświatę w kraju i naprawiać popsute państwa Polski i Hiszpanii, co oba w jednym czasie przedsiębrały, były różne łatwości i ciężkie przeszkody. Wielkie te przedsięwzięcia dopełniły w Polszcze obywatelskie i pisarzów zabiegi; w Hiszpanii ministrów i pisarzów. Czym w Polszcze byli Konarski, Załuski, Czartoryscy, Tyzenhaus, król Poniatowski, Staszic i tylu innych; tym w Hiszpanii Ensenada, Squillace, Aranda, Campomanes, autorowie de l'Isla, Franciszek Lobon de Salazar, i inni.— Zawsze była Polska rzecząpospolitą, jéj swobody, zawsze żyjący w niéj, choć poniżony protestantism, łagodność, łatwość

naśladowcza, upadek Leszczyńskiego, pobyt jego we Francii, pociąg narodowy ku francuszczyznie, narodowy w duchowieństwie charakter, zniesienie jezuitów 1772, poszukiwanie nowości: ułatwiały w Polszcze możność rozwijania się oświaty: jakożkolwiek jéj niższa i mniéj w wygody opatrzona kultura, od zachodu ustronne położenie, wielka od zachodnich inakszość języka, przeszkodami się stawały. Jeśli jednak te przeszkody niebyły tak straszne iżby zbytecznie utrudzać miały; jeśli owszem dość gładkie do polepszenia, otwiérały się drogi: jednakże nie nagłe kroki, lecz powolne i zwolna skutkować mogły, i do łagodnego powodować ruchu. Od tysiąca lat, zawsze nieznacznym odcieniem z jednego stanu do drugiego przechodzili Polacy, i w ostatnich chwilach wyzdrowienia takąż łagodnością biec musieli. Wszakże ta łagodność, napojoną była zacną ochotą i żywością. Obywatelskie zabiegi, ustanowiły władze edukacijne, ulepszały wychowanie, naprawiały rzeczpospolitę; władzy wykonawczéj czynności, stanom niższym politiczne znaczenie udzielały. W biegu świetnym zazdrośni i chciwi sąsiedzi zmownie wywarli swą przemoc. Ugodziła tędy gwałtowna zmiana naród, który z siebie do gwałtownych poruszeń niesposobny.— Hiszpania trudniejsze do przełamnia zapory stawiała: chociaż, wyższą i w przyjemniéjszéj krajnie rozwiniętą cieszyła się kulturą; chociaż językiem, panującym w niéj rodem francuskim i położeniem, zachodnią jest w Europie ziemią, z siedliskiem owczesnego światła zetknioną. Ow trudny narodu charakter, jego bezwładna i uporna samowładzcy i duchowieństwu podległość, zawiązanie się w sobie i swoim wyznaniu, od obcych zdań i widzeń silnie obwarowanym: silniejszych wymagały kroków; to dla stopniowego przegięcia i przełamania uporu i zaciętości, do gwałtowniejszych powoływało działań i od czasu do czasu, gwałtowne wyzywało poruszenia. Przed trzema wieki, nagle się przełamywał

twardy mieszkaniec Hiszpanii i w ostatnich chwilach do znoszénia nagłych ciosów wystawiony. Ministrów starania, jednały konkordat z papieżem 1753, powściągały dzikość inkwizicii 1761, oddaliły jezuitów 1767, dokładały usilności zachęcenia narodu do pracy, polepszenia edukacii, wzmożenia rolnictwa, przemysłu i handlu. Niedogodne to było dla Anglii i z tąd zatargi. Lecz gwałtowne działania dla zrewolucionowanego sąsiada niedostateczne były; upór i zaciętość nałogu, a z tąd trwający dawny stan rzeczy stawał się dla niego nieznośnym. Ugodziła tedy gwałtowna zmiana naród, który z siebie do gwałtownych poruszeń sposobny.

Tak zamknięte zostały, z jednego kłębka snowane dwu państw i narodów losy. Dwie z położenia swojego, z natury swojéj sprzeczności, tocząc się na téjże drodze, po jednejże koleji, w jednąż wpadały przepaść. Tą koleją popchnęła ich ogólna siła i wyższa moc, która losami ludów waży, która i granice działań wskazuje i granice historycznym obserwaciom naznacza. Jestto już zamknięta i wykończona do obserwowania przeszłość, ale dosyć jeszcze bliskie dla obserwującego otwiera stanowisko i w nim liczne w upadku i poniżeniu tych narodów widoki; liczne w ich obyczajach i urządzeniach zaszłe, biegiem rewolucjinego czasu odmiany; ich co do naukowéj i moralnéj kultury usilności i postęp; ich narodowe i patrioticzne poruszenia i nadzieje. Jeszcze to są przedmioty, które są wypadkiem, ich wspólnego przez trzy wieki po jednejże drodze postępowania. Brzemienna jest tem myśl moja: lecz gdy patrzy na obecność, ginie w przyszłości. Gdybym zgłębiał piórem te czasy, zstępowałbym może z historycznych Helikonu wyżyn, na wróżbiarski delfickiéj Pythii trójnóg. Przyszłość otworzy zupełniejszy wszystkiego obraz: dla obserwującego nie będzie już tak bliską przeszłość, i obecność. Późniejsi obserwatorowie, będą mogli stanąć w odległości przyzwoitszéj, w któ-

réj całość już upłynionych dziejów w zupełniejszym i wyraźniejszym wystąpi świetle. Wszakże patrzący na zdecydowany koniec, patrzy jak na rzecz przeszłą, która weszła do przybytku historii, i historicznie rozważaną być może. Przedmiot ten, zdawał mi się być wielkim, ważnym i bardzo nauczającym: dla tego ośmieliłem się wejrzyć w niego, w nadzieji że głębszą i bieglejszą do tego pobudzę uwagę. Zwracający na to baczność, wybaczą mi, jesli niedość jasne wyrażenie albo ostrzejszemi terminami wysłowienie się znajdą: do tego zwięzłość mię przywiodła, a ubiegłe cokolwiek i już w zapomnienie idące zdarzenia, ośmieliły. Przeświadczony zaś jestem najmocniéj, że chybiałbym celu, gdybym chwytając ogólne rzuty i rysy dziejów, w ich rozwinięciu stawał się rozwlekłym; a więcéj jeszcze, gdybym unikał prostego i dobitnego wysłowienia, przez coby prawda omdloną została. Wreszcie, wymieniam i powtarzam nadto głośne wypadki, dość już spokojnie, a często i oziębłe widziane okoliczności, ażeby była przyczyna troszczyć się, iżby czyje myśli ich wzmianką podraźnione lub pojątrzone być miały. Dla tego jako o rzeczach dawnych w tym sposobie w Warszawie, w tym 1820 roku napisałem.